Dar Matki

ks. Janusz Kumala MIC

Ukrzyżowany Chrystus powiedział do umiłowanego ucznia: „Oto Matka twoja". Ewangelista dodał: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie" (J 19,27). Tym uczniem był św. Jan.

Zatrzymajmy się na geście „przyjęcia Matki", czyli wprowadzenia Jej w swoją wewnętrzną przestrzeń życiową, aby „przeżywać w komunii z Nią swoje życie duchowe" (św. Jan Paweł II). Na tym właśnie polega autentyczna duchowość maryjna.

Przyjąć Maryję

Jaka jest praktyczna konsekwencja przyjęcia Maryi jako Matki? Najpierw narzuca się następująca odpowiedź: to znaczy być Jej dzieckiem. To uznanie Jej macierzyńskiej opieki, a w konsekwencji wyrażanie swojej miłości do Niej przede wszystkim poprzez szukanie u Niej pomocy i wstawiennictwa u Jezusa Chrystusa. To postrzeganie Maryi jako Tej, która „pomaga członkom Kościoła do wzrastania w życiu łaski" (św. Paweł VI). Taka relacja – dziecko-Matka – nie oddaje jednak całego bogactwa więzi między nimi. Przywołajmy zatem głęboką intuicję Orygenesa, jednego z Ojców Kościoła z III w., który w taki sposób komentuje omawiane przez nas wydarzenie: „Ten, kto ma być drugim Janem, powinien stać się takim, aby Jezus określił go tak jak Jana drugim Jezusem. Jeśli bowiem, zgodnie z opinią ludzi głoszących słuszne poglądy o Maryi, nie miała Ona żadnego innego syna poza Jezusem, i Jezus mówi do Matki: «Oto syn Twój» (J 19,26) – a nie: «Oto i ten jest Twoim synem» – to tak, jakby powiedział: «Ten oto jest Jezusem, którego zrodziłaś». Każdy bowiem, kto stał się doskonały, «nie żyje już, lecz Chrystus żyje w nim» (por. Ga 2,20); a skoro Chrystus w nim żyje, to o nim powiedziano do Maryi: «Oto Twój syn – Chrystus»".

A zatem być dzieckiem Maryi, to znaczy być Chrystusem; im bardziej stajemy się Chrystusem, tym lepiej wyrażamy naszą więź z Maryją. Innymi słowy: upodabnianie się do Chrystusa jest wyrazem naszej miłości i czci wobec Matki.

Wzór do naśladowania

Nasze spojrzenie na Maryję jako Matkę spróbujmy też umiejscowić w kontekście biblijnego rozumienia ojcostwa-macierzyństwa duchowego. Otóż świadectwa biblijne wskazują, że ojciec lub matka duchowa są „przykładem", „wzorem" życia dla swoich dzieci. Na przykład św. Paweł przedstawia się jako „ojciec" wspólnot, które zrodził poprzez przepowiadanie Ewangelii, a zaraz potem mówi: „Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi" (1 Kor 4,16). Zachęca też Filipian: „Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przyjęliście, co usłyszeliście i co zobaczyliście u mnie" (Flp 4,9). Czy też słowa Jezusa do Żydów: „Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili czyny Abrahama" (J 8,39). Albo też słowa Piotra do niewiast: „Tak Sara była posłuszna Abrahamowi nazywając go panem. Stałyście się jej dziećmi, gdyż dobrze czynicie i nie obawiacie się żadnego zastraszenia" (1 P 3,6). W tym kontekście biblijnym przyjęcie Maryi jako Matki oznacza, że uznajemy Ją także za wzór do naśladowania.

Dzięki Chrystusowi

Trzeba pamiętać, że nasza więź z Maryją jest konsekwencją „zjednoczenia z Chrystusem", a jego fundament stanowi sakrament chrztu świętego. To dzięki temu sakramentalnemu zanurzeniu w śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa jest możliwa więź z Maryją, rozwijana i pogłębiana poprzez świadome przeżywanie obecności Maryi w życiu duchowym jako Matki i Mistrzyni.

Takie rozumienie obecności Maryi w życiu każdego chrześcijanina pozwala nam zrozumieć Jej rolę odnośnie do naszej relacji z Chrystusem: To On objawia nam Maryję jako Matkę i wzór, abyśmy razem z Nią i za Jej przykładem, prowadzeni przez Ducha Świętego, głębiej i radykalniej żyli tajemnicą Chrystusa. ▪